

Budowlane buble pod nadzorem

Już wkrótce urzędnicy **dostaną nową broń w walce** ze słabej jakości materiałami oferowanymi na rynku

Patrycja Otto
Małgorzata Kwiatkowska
dgp@infor.pl

Parlament kończy właśnie prace nad nowelizacją ustawy o wyrobach budowlanych, która umożliwi Głównemu Urzędowi Nadzoru Budowlanego (GUNB) publikowanie wyników badań materiałów budowlanych. Teraz urząd nie ma obowiązku publicznego informowania o przeprowadzonych kontrolach. GUNB będzie publikować wyniki niezależnie od tego, czy będą one pozytywne, czy negatywne. Do wprowadzenia tego rozwiązania potrzeba już tylko akceptacji przez Sejm poprawek zgłoszonych przez senatorów i podpisu prezydenta.

– To rozwiązanie, na które długo czekaliśmy. Daje szansę na ograniczenie liczby słabej jakości materiałów budowlanych na rynku. Upublicznienie wyników kontroli produktu i wskazanie nazwy producenta działa lepiej niż kara finansowa – mówi Ryszard Kowalski, prezes Związku Pracodawców – Producentów Materiałów Budowlanych.

Dodaje, że ma na to dowody. Kiedy związek kilka lat temu przeprowadził pierwsze własne badania klejów do styropianu, 2/3 pobranych próbek było niezgodnych z deklaracjami producentów. Wyniki zostały upublicznione. W efekcie po roku odsetek niewłaściwych próbek w kategorii klejów spadł do 1/3, a przy kolejnym badaniu poniżej 10 proc.

– Zrobiliśmy jednak dwa lata przerwy w badaniach. To był błąd, bo liczba produktów, które w rzeczywistości nie spełniały deklaracji producentów, wzrosła znowu do 29 proc. Brak nadzoru spowodował więc, że jakość badanych produktów bardzo szybko się pogorszyła – wskazuje Ryszard Kowalski.

Gorsze od deklarowanych właściwości produktów to efekt m.in. dodawania tańszych zamienników surowców używanych do produkcji czy mniejszej ich liczby, w sytuacji gdy są drogie, a także braku kontroli nad procesem wytwarzania.

O tym, jak potrzebny jest ostrzejszy nadzór nad jakością materiałów budowlanych, mogą świadczyć dane GUNB. W 2014 r. organy nadzoru budowlanego pobrały do badań próbki 69 tego typu wyrobów. W wyniku przeprowadzo-

nych badań stwierdzono, że 47 przebadanych produktów nie spełniało wymagań. To, jak podaje GUNB, skutkowało podjęciem dalszych czynności administracyjnych. W takim przypadku może dojść do wycofania ze sprzedaży lub nawet zniszczenia partii takiego wyrobu. W 2014 r. nieprawidłowości dotyczyły głównie membran, okien oraz płyt styropianowych.

Najwięksi producenci materiałów przyznają, że zmiany, które wprowadzi nowelizacja, to krok we właściwym

kierunku, ale zaznaczają, że nawet wtedy czyszczenie oferty z najsłabszych wyrobów może nie być łatwe.

– Niektórym uczestnikom rynku dalej mało znane są współczesne standardy. W tym miejscu powiem tylko, że chemia budowlana jako kierunek kształcenia w szkołach wyższych pojawiła się dopiero trzy lata temu – dodaje Jacek Michalak, wiceprezes ds. rozwoju Grupy Atlas, producenta chemii budowlanej.

Branża wskazuje, że dużym problemem rynku materia-

łów budowlanych są podróbki i podszywanie się przez część producentów pod produkty renomowanych marek, np. przez ich niemal identyczny wygląd. Rozmówcy DGP informują, że podrabia się niemal wszystko, co cieszy się renomą u klientów. Przekonała się o tym m.in. Termo Organika, największy producent izolacji styropianowych w kraju. Jej czołowym produktem jest Dalmatyńczyk, kropkowany styropian do ociepleń budynków. Kropki na styropianie to zastrzeżony przez firmę znak

graficzny, który odróżnia płyty Termo Organiki od płyt innych producentów.

– Kiedy styropian w kropki stał się rynkowym hitem, na rynek zaczęły trafiać również jego podróbki. Zostaliśmy zmuszeni do obrony swoich praw w sądzie. W 2014 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie uznał, że kropki to renomowane znaki towarowe, a Termo Organika posiada wyłączne prawo oznaczania nimi swoich styropianów. W konsekwencji zakazał firmie Austrotherm oznaczania wytwarzanych

przez nią styropianów kropkami – informuje Andrzej Matla z Termo Organiki.

Dodaje, że wciąż zdarzają się próby podrabiania Dalmatyńczyka. W 2015 r. spółka wystąpiła z kolejnymi dwoma pozwami, a sąd zabezpieczył jej roszczenia na czas trwania sporu, zakazując firmom wprowadzania na rynek styropianu w kropki. Andrzej Matla wskazuje przy tym, że znajdują się też firmy, które są gotowe do podpisania polubownie.